

handicapé mental ; il ne parle pas de sa famille anéantie, taiseux comme la plupart des survivants. Le silence donc, mais quelques photographies de Pologne ou des premières années parisiennes montrent un homme gai et malicieux, qui jusqu'à la fin saura se faire apprécier de ses nombreux amis.

Chil Aronson⁴, le mémorialiste en yiddish de l'École de Paris avait reçu ses confidences. Garfinkel reconnaissait l'émulation dont il avait bénéficié en grandissant dans une famille d'artistes qui lui avait transmis le sens esthétique et le regard du connaisseur. Il se sentait pleinement un peintre de l'École de Paris au-delà des querelles de spécialistes et d'historiens. Ce qu'il voulait et qu'il avait trouvé à Paris, c'était un environnement d'artistes avec qui se comparer, discuter, échanger et aussi rire et vivre en liberté.

Il expliquait comme *il est difficile de pouvoir entièrement faire sentir au public par la forme, la composition et la couleur, par le seul pinceau et la peinture tous les secrets cachés que la peinture porte en elle-même (...)*. Il se désolait qu'une vie et les œuvres produites ne soient pas suffisantes pour que l'artiste puisse par sa création exprimer toutes ses pensées et toute l'authenticité de son talent.

Près de cinquante ans après sa disparition, sa part de mystère subsiste même quand les œuvres ont l'air explicites : un poisson étrangement orange, la musique et la danse tourbillonnante, des natures mortes vivantes comme des Chardin, un paysage qui tend vers l'abstraction, la subtilité des couleurs, une ruelle de Safed, la ville des kabbalistes, où un énigmatique personnage se fond et disparaît dans des pierres aux couleurs méditerranéennes.

De ce maître de la couleur, on pourrait dire comme Baudelaire à propos de Delacroix que Garfinkel admirait tant : *Il semble que cette couleur pense par elle-même, indépendamment des objets qu'elle habille... les admirables accords de sa couleur font souvent rêver d'harmonie et de mélodie.*

.....
4 Chil Aronson (1898-1966) a écrit « Scènes et visages de Montparnasse » (1963) avec une préface de Marc Chagall.



Chevaux, 1962. Collection privée
Konie, 1962 r. Kolekcja prywatna



Village de Provence, 1969. Collection privée
Miasteczko w Prowansji, 1969 r. Kolekcja prywatna



Port de pêche, sans date. Collection privée
Port rybacki, b.d. Kolekcja prywatna

niepełnosprawnego syna, nie mówi o swojej unicestwionej rodzinie, milcząc jak większość osób, które przeżyły zagładę. Zasłona milczenia, ale mimo to kilka fotografii zrobionych w Polsce lub pochodzących z pierwszych lat paryskich, pokazuje mężczyznę wesołego, pełnego życia, który do końca potrafił cieszyć się szacunkiem licznych przyjaciół.

Chil Aronson⁴, kronikarz École de Paris piszący w jidysz, zebrał jego zwierzenia. Garfinkel poznał rywalizację, dorastając w rodzinie artystów, której zawdzięczał zmysł estetyczny i spojrzenie konesera. Czuł się całkowicie malarzem École de Paris, bez względu na opinie specjalistów i historyków. To czego szukał i co znalazł w Paryżu – to otoczenie artystów, z którymi mógł się równać, dyskutować, wymieniać poglądy ale także śmiać się i żyć będąc całkowicie wolnym.



Pivoines, sans date. Collection privée
Pawonie, b.d. Kolekcja prywatna

Tłumaczył jak *trudno jest całkowicie wywołać emocje u publiczności poprzez kształt, kompozycję i kolor, czy tylko przy pomocy pędzla i malarstwa i przekazać jej wszystkie ukryte tajemnice, które zawiera w sobie malarstwo (...)*. Żałował, że życie i wszystkie stworzone w jego trakcie dzieła nie wystarczą, by artysta mógł wyrazić wszystkie swoje myśli i objawić oryginalny talent w swej twórczości.

Prawie 50 lat po śmierci, jego tajemnice pozostają, nawet jeśli jego obrazy wydają się czytelne: dziwnie pomarańczowa ryba, muzyka i wir taneczny, żywe martwe natury jak u Chardina, krajobraz, który jest prawie abstrakcyjny, subtelność kolorów, uliczka w Safedzie, mieście kabały, gdzie enigmatyczna postać znika na tle kamiennych murów o barwach śródziemnomorskich.

Na temat tego mistrza koloru możnaby przytoczyć wypowiedź Beaudelaire'a a propos Delacroix, którego tak podziwiał Garfinkel: *Wydaje się, że ten kolor istnieje sam dla siebie, niezależnie od przedmiotów, które dekoruje... przyjemne połączenia jego barw pozwalają często na marzenia o harmonii i melodii.*

.....
4 Chil Aronson (1898-1966), autor „Scènes et visages de Montparnasse” (1963), ze wstępem Marca Chagalla.



Danse de Janosik, 1969. Collection privée / Taniec Janosika, 1969 r. Kolekcja prywatna

DAVID GARFINKIEL

(1902-1970), PEINTRE

LES ANNÉES D'APPRENTISSAGE

David Garfinkel naît à Radom (Pologne) en 1902 dans une famille juive aux talents multiformes, une « famille d'artistes » : un père sculpteur, une sœur et des frères aînés peintre, sculpteur, photographe. Attiré par la peinture dès son plus jeune âge, Garfinkel suit l'enseignement des Beaux-Arts à Cracovie et à Varsovie dans la Pologne réunifiée et indépendante des années 1920 qui se libère de l'académisme imposé par les autorités russes.

Il est sensible à l'influence de Józef Pankiewicz, l'initiateur du colorisme dans la peinture polonaise et d'Artur Markowicz installé à Cracovie, qui tous deux ont forgé leur personnalité artistique au contact des maîtres français. Proche des Kapistes comme Jan Cybis qu'il a rencontré à Cracovie, Garfinkel participe à plusieurs expositions collectives avant de partir, lui aussi, à Paris.

Lorsqu'il arrive en France en 1932, Garfinkel, jeune recrue de l'École de Paris, s'efforce de pénétrer les secrets séculaires de la peinture française. Il ne cherche pas un style. Il étudie les lois de la couleur. Il se recueille devant les œuvres peintes du Maître d'Aix-en-Provence (...) Il contemple avec délectation les tableaux de Bonnard, ces ouvrages faits de nacre, d'écaïlle et de coraux. Il prend contact avec Chaïm Soutine, dont l'alchimie compliquée le fascine. Mais il n'imité personne. Il crée son monde, son domaine réservé. Il peint avec l'amour des choses et avec la ferveur d'un artiste authentique. (Waldemar-George¹)

À Paris, David Garfinkel fréquente l'Académie de la Grande Chaumière et l'Académie Julian. Il découvre l'avant-garde artistique parisienne dans les célèbres cafés de Montparnasse, la Rotonde et le Dôme. Rapidement, il expose dans les salons parisiens : Salon d'Automne, Salon des Indépendants.

GUERRE ET RETOUR À PARIS

La guerre éclate. Engagé comme volontaire dans l'armée française en 1939, Garfinkel est naturalisé français en 1940 (il sera dénaturalisé peu de temps après parce que juif). Pendant l'Occupation, il se

.....
1 Waldemar George (1893-1970), critique d'art, proche des artistes de l'École de Paris, rédigea de très nombreuses monographies.

EDUKACJA

David Garfinkel urodził się w Radomiu w 1902 r. w artystycznej żydowskiej rodzinie – jego ojciec był rzeźbiarzem, siostra i starsi bracia uprawiali malarstwo, rzeźbę i fotografię. Garfinkel od wczesnego dzieciństwa przejawiał zainteresowanie malarstwem, rozwijane następnie podczas studiów w krakowskiej i warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Edukacja artysty przypadła na pierwsze lata zjednoczonej, niepodległej Polski, kiedy to sztuka wyzwoliła się spod akademizmu narzucanego wcześniej przez rosyjskie władze.

W jego twórczości odnajdujemy wpływy Józefa Pankiewicza, inicjatora koloryzmu w malarstwie polskim oraz Artura Markowicza z Krakowa, którzy to dwaj malarze wykształcili swoje osobowości twórcze poprzez kontakty z artystami francuskimi. Garfinkel pozostawał w bliskich kontaktach z Kapistami (m.in. z Janem Cybisem), których poznał w Krakowie i uczestniczył w ich wystawach, zanim sam wyjechał do Paryża.

Kiedy przyjeżdża do Paryża w 1932 roku, Garfinkel, młody adept École de Paris, poświęca się zgłębianiu przedwiecznych sekretów sztuki francuskiej. Nie poszukuje stylu. Studiuje prawa koloru. Medytuje przed dziełami Mistrza z Aix-en-Provence (...) Kontempluje z lubością obrazy Bonnarda, te dzieła z masy perłowej, z łusek i z koralu. Poznaje Chaïma Soutine'a, fascynuje się jego skomplikowaną alchemią. Ale nie imituje nikogo. Tworzy swój świat, własną przestrzeń. Maluje z miłością do rzeczy i z żarliwością autentycznego artysty. (Waldemar-George¹)

W Paryżu David Garfinkel uczęszcza do Académie de la Grande Chaumière i Académie Julian. Odkrywa paryską awangardę w słynnych kawiarniach Montparnassu – la Rotonde i le Dôme, uczestniczy także od razu w paryskich salonach – Salonie Jesiennym oraz Salonie Niezależnych.

WOJNA I POWRÓT DO PARYŻA

Wybucho wojna. Garfinkel zgłasza się do wojska w 1939 roku, a w kolejnym przyjmuje francuskie obywatelstwo (zostanie mu ono odebrane niedługo później z powodu żydowskiego pochodzenia).

.....
1 Waldemar George (1893-1970), krytyk sztuki, bliski artystom École de Paris, autor licznych monografii.

COMMISSAIRES DE L'EXPOSITION Anna Czarnocka, Edith Chomentowski TEXTE Edith Chomentowski TRADUCTION Anna Czarnocka, Wojciech Głowacki CONCEPTION GRAPHIQUE Beata Skrzypek

EXPOSITION OUVERTE du 5 au 27 juillet 2017 | du mercredi au samedi de 14h15 à 18h | FERMÉE les 14 et 15 juillet
INFORMATIONS evenements.shlp@bplp.fr, tél. 01 55 42 91 87 ACCÈS Métro : Pont Marie (7), Saint-Paul (1), RER : Saint-Michel - Notre-Dame (B, C) BUS : 63, 67, 86, 87

SITE INTERNET www.bibliotheque-polonaise-paris-shlp.fr FACEBOOK www.facebook.com/shlp.bpp
GOOGLE+ plus.google.com/+Bibliotheque-polonaise-paris-shlpFr





réfugie d’abord en Corrèze à Brive-la-Gaillarde, avec sa femme, épousée en 1934, et leur fille ; puis il s’installe à Lyon où naîtra en 1942 un fils handicapé. Vivant à demi caché, Garfinkiel continue néanmoins à peindre et même à exposer (notamment au Salon d’Automne de Lyon). Pour survivre en ces temps de restrictions, il réalise de nombreux motifs pour les soieries de Lyon et des centaines de décors pour les parapluies Revel.

Après la Libération, la famille Garfinkiel, qui compte un troisième enfant, revient à Paris. Le bilan de la guerre est dramatique : les huit frères et sœurs du peintre ont péri en Pologne, ainsi que quatorze de ses quinze neveux et nièces. Son atelier parisien a été pillé et la totalité de son œuvre d’avant-guerre a disparu.

Mais la vie continue. Garfinkiel renoue avec la photographie qu’il avait pratiquée lors de ses premières années à Paris pour le Studio Harcourt. Il ouvre un studio de photo qui lui sert de gagne-pain mais surtout d’atelier de peinture, sa passion, dans le quartier populaire de Belleville.

Il peint et dessine sans relâche utilisant tous les supports : toile, contreplaqué, papier, carton, tous les outils, pinceau, couteau, plume, crayon, pastel, aquarelle, fusain, encre de chine, feutre...

Garfinkiel enchaîne les expositions individuelles et collectives. Il retrouve chaque année les cimaises du Salon des Indépendants, ainsi que celles du Salon d’Automne, du Salon de l’Art Libre... Il participe aussi dans les années d’après-guerre à de nombreuses expositions à but caritatif, en faveur des enfants, des anciens déportés... Il est membre actif de l’Association des artistes peintres et sculpteurs juifs de France qui organise de nombreuses expositions à Paris.

Les critiques relèvent les couleurs lumineuses de ses toiles qui rappellent les fauves mais aussi les Nabis : *La peinture de Garfinkiel se situera alors à mi-chemin entre celle de Soutine qu’il a beaucoup fréquenté à son arrivée à Paris et celle des disciples français ou polonais des nabis.* (Édouard Roditi²)

LA RECONNAISSANCE

En 1958, lors de son exposition à la Galerie Zak alors très réputée, la Ville de Paris fait l’acquisition de son œuvre, « L’Exode ». Le critique Waldemar George écrit à propos de l’exposition : *Un art dont la couleur est le seul élément solide et constructif, le seul argument et la seule armature. Garfinkiel reconnaît qu’il dessine au pinceau et peint par touches visibles, translucides, libres et denses. Quelquefois, sa matière rappelle la mosaïque (...). L’œuvre peinte de Garfinkiel, ce discret visionnaire, est une œuvre à double polarité. Elle comprend, d’une part, une suite de toiles qui trouvent en elles-mêmes leur intime raison d’être. Les poissons aux écailles oxydées, les roses épanouies qui mûrissent dans un vase et les jeunes filles diaphanes aux jupons chamarrés, comme ceux des Algériennes d’Eugène Delacroix, n’ont d’autre fin que la délectation. À ces gammes, à ces poèmes en prose, à ces accords d’un caractère gratuit, s’opposent des visions d’un accent dramatique. La finesse*

[[]2 Édouard Roditi, (1910-1992), linguiste, poète, nouvelliste, critique d’art, biographe, traducteur et essayiste.

W czasie okupacji mieszka najpierw w Brive-la-Gaillarde (Corrèze) z poślubioną w 1934 r. żoną oraz córką, a następnie w Lyonie, gdzie w 1942 r. urodzi się jego upośledzony syn. Żyjąc w ukryciu Garfinkiel nie przestaje jednak malować, a nawet wystawiać, np. na Salonie Niezależnych. W tych ciężkich czasach, by utrzymać rodzinę, artysta projektuje liczne motywy dla fabryk jedwabiu w Lyonie oraz setki dekoracji parasoli Revel.

Po wyzwoleniu, rodzina Garfinkielów powraca do Paryża z trzecim dzieckiem. Wojna zabrała ośmioro braci i sióstr artysty oraz piętnaścioro jego bratanków i siostrzenic. Jego paryska pracownia została zrabowana, a wszystkie dzieła sprzed wojny uległy zniszczeniu lub rozproszeniu.

Życie jednak trwa nadal. Garfinkiel powraca do fotografii, którą praktykował w pierwszych latach pobytu w Paryżu dla Studia Harcourt. Otwiera w robotniczej dzielnicy Belleville własne studio fotograficzne, które pozwala mu utrzymywać rodzinę, ale przede wszystkim służy jako pracownia malarska.

Bez wytchnienia maluje i rysuje używając różnych podkładów (płótno, sklejką, papier, karton) i technik (pędzel, szpachla, pióro, kredka, pastel, akwarela, węgiel, tusz, pisak...).

Garfinkiel uczestniczy także w wielu wystawach grupowych oraz wystawia samodzielnie. Co roku jest obecny na Salonie Niezależnych, jak również na Salonie Jesiennym i Salonie Wolnej Sztuki... W latach powojennych bierze udział w licznych wystawach charytatywnych na rzecz dzieci, osób deportowanych... Jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia artystów malarzy i rzeźbiarzy żydowskich we Francji, które organizuje liczne wystawy w Paryżu.

Krytycy zauważają świetlistość kolorów jego płócien, przypominającą dzieła fowistów, a także nabistów: *Malarstwo Garfinkiela sytuuje się zatem w połowie drogi między malarstwem Soutine’a, z którym spędzał dużo czasu po przyjeździe do Paryża, a malarstwem francuskich i polskich zwolenników nabizmu.* (Édouard Roditi²)

UZNIANIE

W 1958 roku podczas pierwszej wystawy Garfinkiela w słynnej wówczas Galerii Zak, miasto Paryż kupuje jego dzieło zatytułowane „Eksodus”. Krytyk Waldemar George pisze o wystawie: *Sztuka, w której kolor jest jedynym trwałym i konstruktywnym elementem, jedynym argumentem i jedyną strukturą. Garfinkiel przyznaje, że rysuje pędzlem i maluje widocznymi, prześwitującymi, wolnymi i gęstymi dotknięciami. W pewien sposób materia jego dzieł przypomina mozaikę (...). Malarstwo Garfinkiela, dyskretnego wizjonera, to dzieło podwójne. Zawiera z jednej strony, sekwencję płócien, które odnajdują w sobie samych intymny powód istnienia. Ryby o oksydowanych łuskach, kwitnące róże, które dojrzewają w wazonie i delikatne dziewczęta w zdobnych sukienkach, jak Algierki Eugène’a Delacroix, nie mają innych celów poza rozkoszą. Tym dziełom, tym poematom prozą, tym lekkim akordom przeciwstawiają się wizje o akcencie dramatycznym. Finezja i niezwykła*

[[]2 Édouard Roditi (1910-1992), lingwista, poeta, nowelista, krytyk sztuki, biograf, tłumacz i eseista.

et l’extrême acuité de perception visuelle d’un peintre d’éducation purement impressionniste font place cette fois à un expressionnisme romantique et apocalyptique.

Dans les années 60, outre les salons précités, il se produit dans de nombreux autres salons, à Versailles, à Taverny où il obtient un prix en 1960, à Deauville où il est finaliste du prix international de peinture, à Vanves où il reçoit le prix de peinture de la Ville en 1962... dans les galeries Welter, Katia Granoff...

En 1961, d’un long séjour en Israël où sont organisées deux expositions de ses œuvres, il rapporte toute une série de dessins et une nouvelle inspiration.

Parallèlement à son activité créatrice, il anime des ateliers de dessin pour les handicapés mentaux du foyer Saint-Michel près de Meaux, où son fils est pensionnaire.

En 1966, Garfinkiel est décoré de la médaille d’argent de l’Académie européenne des arts. La même année, il est nommé Chevalier de l’Ordre culturel et philanthropique de France et reçoit la médaille de vermeil de l’association Le Génie Français.

HOMMAGE

En 1970, le peintre est subitement emporté par la maladie. Une rétrospective est organisée en 1972 au Salon des Indépendants et à cette occasion Raymond Charmet³ écrit :

... Très vite, il s’orienta vers son style propre, un expressionnisme aux touches denses, aux couleurs vibrantes, où, sur un fond de tonalités sombres, jaillissent des rouges sanglants, des violets nostalgiques, des jaunes sulfureux, des bleus profonds. Aimant la vie dans toutes ses manifestations, (...) il a su en peindre les aspects les plus variés, les maisons hagardes des vieux quartiers, les silhouettes fantastiques des ouvriers au travail dans les constructions, le calme quotidien de l’intérieur familial, mais aussi l’animation du cirque et des musiciens, l’ivresse des beaux nus féminins. Il sut voir également avec un œil neuf la densité ramassée de nos villages de France, la symphonie multicolore de la Provence en un style frémissant et tournoyant fort original, la lumineuse gloire des paysages d’Israël. Enfin, le peuple de ses frères lui inspira d’inoubliables compositions évoquant les musiciens passionnés ou les âpres vieillards à têtes de prophètes penchés sur les livres sacrés avec une ardeur dévorante. Et quand il entreprit, après la guerre, de ressusciter, en de grandes compositions, les scènes indicibles d’exode épouvanté et de massacre au ghetto, il atteignit à des accents de sensibilité déchirée, d’horreur convulsive, qui rejoignent l’art des grands Maîtres.

LE MYSTÈRE DE LA CRÉATION

Devant une œuvre intense qui nous dévoile le tempérament passionné de l’artiste, se pose l’éternelle question du mystère de la création mais aussi le mystère de l’homme. Même pour les siens, Garfinkiel est un inconnu familial : il est amateur d’échecs – champion de Paris ; il joue du violon et du piano à l’oreille, sans avoir jamais appris ; il connaît les prières juives mais ne les récite pas ; c’est un père meurtri qui se rend régulièrement au Foyer Saint-Michel en mobylette pour voir son fils

[[]3 Raymond Charmet (1904-1973), écrivain d’art, a notamment rédigé « le Dictionnaire de l’art contemporain », Larousse (1955).



bystrość pojmowania wizualnego malarza o wykształceniu czysto impresjonistycznym ustępują tym razem miejsca romantycznemu i apokaliptycznemu ekspresjonizmowi.

W latach 60. poza wspomnianymi wydarzeniami, Garfinkiel uczestniczy w wielu innych salonach, w Wersalu, w Taverny, gdzie otrzymuje nagrodę w 1960 roku, w Deauville, gdzie zostaje finalistą międzynarodowej nagrody malarskiej, w Vanves, gdzie dostaje nagrodę miejską za malarstwo w 1962 roku... w galeriach Welter, Katia Granoff...

W 1961 r. przebywa w Izraelu, gdzie odbywają się dwie wystawy jego prac. Przywozi stamtąd bogatą serię rysunków i nowe inspiracje.

Równoległe z działalnością twórczą, prowadzi warsztaty rysunku dla niepełnosprawnych umysłowo z zakładu Sant-Michel koło Meaux, którego pensjonariuszem jest jego syn.

W 1966 roku Garfinkiel otrzymuje srebrny medal Europejskiej Akademii Sztuk. W tym samym roku zostaje uhonorowany godnością kawalera Ordre culturel et philanthropique de France, a także medalem stowarzyszenia Le Génie Français.

HOŁD

W 1970 roku malarz umiera nagłą śmiercią. W 1972 zostaje mu poświęcona retrospektywa na Salonie Niezależnych i z tej okazji Raymond Charmet³ pisze:

... Bardzo szybko skierował się w stronę własnego stylu, ekspresjonizmu o gęstych plamach, o wibrujących kolorach, w którym na tle o ciemnej tonacji ukazują się krwiste róże, nostalgiczne fiolety, siarczyste żółcienie, głębokie błękity. Kochając życie we wszystkich jego przejawach (...) potrafił namalować całe jego zróżnicowanie, zagubione domy historycznych dzielnic, fantastyczne sylwetki pracujących robotników budowlanych, codzienny spokój wewnątrz rodzinnych, ale także ożywienie za sprawą cyrkowców i muzyków lub pięknych aktów kobiecych. Umiał również spojrzeć nowym okiem na gęstość naszych francuskich wiosek, wielokolorową symfonię Prowansji w bardzo oryginalnym, wibrującym i wirującym stylu, świetlistą chwałę pejzaży Izraela. Lud jego braci zainspirował niezapomniane kompozycje obrazujące zaangażowanych muzyków lub cierpkich starców o obliczach proroków pochylonych nad świętymi księgami, pochłaniających je z zapalem. A kiedy po wojnie postanowił wskreszyć w obszernych kompozycjach niewymówione sceny przerażającego eksodusu i masakry w getcie, sięgnął do akcentów rozdzierających, konwulsyjnego strachu, zbliżając się do ekspresji wielkich Mistrzów.

SEKRET TWÓRCZOŚCI

Wobec intensywności dzieła, które odkrywa zaangażowany temperament artysty, jawi się odwieczne pytanie o sekret twórczości, jak również tajemnicę człowieczeństwa. Nawet dla bliskich Garfinkiel jest znany i nieznany: amator szachów (mistrz Paryża), samouk gry na skrzypcach i pianinie, zna żydowskie modlitwy, ale nigdy ich nie wypowiedział, zboląły ojciec przyjeżdżający regularnie na motorynce do Foyer Saint-Michel by odwiedzić swego

[[]3 Raymond Charmet (1904-1973), pisarz o sztuce, zredagował « Dictionnaire de l’art contemporain », Larousse (1955).